

Festiwal na wynos. Studio do domu

[ROZMOWA]

Oliwia Nadarzycka: Tegoroczny 8. Ogólnopolski Festiwal Animacji O!PLA wystartował w lutym i miał się odbyć w 88 miejscowościach. Organizatorzy innych imprez mieli czas, żeby oswoić się z sytuacją pandemii i opracować nowe strategie organizacyjne. Ty miałeś go najmniej, jednak szybko powstał festiwal „O!PLA na wynos”.

Piotr Kardas: Udało mi się to zrobić dwa tygodnie po ogłoszeniu narodowej kwarantanny. Pytano mnie, co zrobię, czy po wakacjach będzie ciąg dalszy, niektórzy proponowali, żeby kontynuować imprezę w wakacje w formie kina letniego. Nie chciałem przerzucać wydarzenia na drugą połowę roku, bo O!PLA to wiosna. Przeniesienie go na 2021 rok też byłoby bez sensu. O!PLA była więc pierwszym festiwalem online w Polsce. Na świecie pierwszy był festiwal w Ann Arbor w Stanach Zjednoczonych – tak jak on, O!PLA online była bezpłatna.

Przed jakimi wyzwaniami stanąłeś?

Największym były kwestie technologiczne – znalezienie sposobu na zabezpieczenie przed skopiowaniem albo wyciekiem filmów i zapewnienie stabilności sieci. Kolejne to rozmowy z właścicielami praw, producentami – te zaś pokazały poziom ich świadomości internetu. Dla jednych propozycja festiwalu online była zrozumiała. Dla innych był to problem – wyobrażali sobie, że ich film pojawia się na YouTube, ma 10 milionów wyświetleń, a O!PLA na pewno ustawi monetyzację. Dlatego z programu wypadła kategoria studencka (zaznaczę, że przez łódzką Szkołę Filmową i krakowską ASP). Ostatecznie wywalczyłem zgodę na to, aby program studencki został udostępniony studentom szkół artystycznych w Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu i Poznaniu. Podobnie z „The Best of O!PLA”, który ruszył na platformie MOJEEKINO – nie ma tu żadnego laureata Tobołów studentek. Nikt nie zobaczy drucianego filmu Julii Orlik, malarskiego „Tanga tęsknot” Marty Szymańskiej ani poruszającej „Duszycki” Barbary Rupik (wszystkie z Łodzi). Jest jeden film – „Faust” Marianny Atlas z warszawskiej ASP. Od przyszłego roku w formularzu będę już pytać o zgodę na projekcję filmu online.

Do zorganizowania festiwalu online potrzebna jest konkretna infrastruktura. Na początku pandemii nie było dużego wyboru platform, za pośrednictwem których można zorganizować takie wydarzenia.

Koledzy z branży IT powiedzieli mi tylko: zabezpiecz odpowiednio dane w ustawieniach i będzie dobrze. Dlatego zdecydowałem się na dysk Google, gdzie są możliwości zabezpieczeń. Wtedy nie było jeszcze platformy MOJEEKINO. Było Vimeo z hasłem, ale wiązało się z opłatami. Dysk Google miałem darmo. Każda osoba, która do mnie napisała, otrzymywała link jedynie z możliwością wyświetlania filmu na określony czas – kilka godzin. Link nie działał, gdy został przesłany dalej. Korzystając z narzędzi, jakie daje Google, stworzyłem też formularz do głosowania online.

O!PLA odbywa się w wielu miejscowościach. Jak teraz dotarłeś do widzów festiwalu z całej Polski?

Zależało mi, żeby utrzymać zaangażowanie lokalnych organizatorów. Jedyne, co mogli zrobić, to dotrzeć do swoich widzów z informacją, że jeżeli ci chcą uczestniczyć w festiwalu jako widzowie i jurorzy, muszą napisać do głównego organizatora, by otrzymać dostęp do konkretnego programu i

link do formularza do głosowania online.

Jak to przełożyło się na frekwencję O!PLA 2020 w porównaniu z poprzednią edycją?

O!PLA co roku gromadzi największą liczbę najmłodszych widzów, czyli dzieci. Na drugim miejscu jest młodzież licealna. Na trzecim dorośli. Z roku na rok liczba widzów wzrastała – jako widzów licząc tylko te osoby, które zagłosowały. W 2019 r. w konkursie głównym wzięło udział 4954 takich jurorów, w 2020 r. – 2706. W konkursie Teraz Dzieci Mają Głos! w 2019 – 16 754, w 2020 – tylko 3945. Należy jednak zdać sobie sprawę, że wcześniejsze ogromne liczby widzów konkursu Teraz Dzieci Mają Głos! wynikały z tego, że w O!PLA stacjonarnie uczestniczyły głównie grupy zorganizowane [...]

Fragment wywiadu pochodzi z "Kalejdoskopu" 11/20. Więcej o numerze poniżej w sekcji Podobne artykuły.

Jak kupić "Kalejdoskop"?

Numer 11/20 do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Do Dzieła (Próchnika 3). A także **w prenumeracie:**

- **redakcyjnej** - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a prenumerata powiązana jest z prezentami dla kupujących - na początek każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best Of.. Kalejdoskop. Felietony": [TUTAJ](#)
- **dostępnej od lat via Ruch** (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Nasze PODKASTY

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych - na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)

Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne [TUTAJ](#)